

Protokół Nr 8/2011  
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 16 maja 2011r.

Obecni zgodnie z załączonymi listami obecności, które stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu.

**Porządek dzienny:**

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Zatwierdzenie porządku dziennego.
3. Zbadanie realizacji budowy CEA – Filharmonia Gorzowska, ze szczególnym uwzględnieniem wprowadzonych zmian materiałów i technologii- ciąg dalszy.
4. Sprawy różne.

**Ad.1**

Posiedzenie otworzył i w nim przewodniczył przewodniczący Pan Marek Surmacz, który po powitaniu zebranych stwierdził wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych wniosków.

**Ad.2**

Zaproponowany porządek dzienny został przyjęty.

**Ad.3**

Marek Surmacz- Przebieg prac komisji znany, dziękujemy Panu Sekretarzowi za przyjęcie zaproszenia. Chcielibyśmy od Pana uzyskać informację z zakresu Pana kompetencji, chodzi o organizację pracy Urzędu, a ściślej o przepływ korespondencji. Pojawiły się wątpliwości w toku pracy komisji odnośnie doręczania, odnotowywania, rejestrowania, przekazywania dokumentów mających związek z uzgodnieniami dotyczącymi budowy, realizacji inwestycji CEA, a potem udokumentowaniem obecności tych dokumentów i w konsekwencji braku reagowania na rzekomo doręczone dokumenty przez administrację miasta. Mamy dwa stanowiska, mamy sytuację taką, że zainteresowani tym, żeby powiedzieć, że doręczyli dokumenty, mówią, że doręczyli, a w Urzędzie Miasta albo papierów nie ma, albo urzędnicy mówią, że takich dokumentów nie było. Później w konsekwencji były stanowiska Urzędu Miasta do tych treści, które rzekomo były przekazywane.

Marcin Kurczyna- Chodziło o to też w aspekcie rozrzucenia jednostek po mieście, mamy Wydziały w Watralu i innych obiektach.

Marek Surmacz- Niektóre Wydziały są w gmachu Urzędu Miasta w związku z tym są przyjęte inne reguły, zasady obowiązywania przepływu dokumentów, daty tak zwanych przyczółków wysuniętych.

Stefan Sejwa- Na ile autonomia Wydziałów występuje w kontekście tego pytania i czy może się zdarzyć taka hipotetyczna sytuacja, że ważne pismo firmowane pieczęcią Urząd Miasta nie wchodząc w szczegóły, jaki Wydział, jaka osoba, ale w sensie Urząd Miasta może zaginać, a wiadomo, że w jakiejś korespondencji wystąpiło?

Ryszard Kneć- Sekretarz Miasta- Teoretycznie nie, dlatego, że kiedy mówimy o roku 2009 to wówczas obowiązywała stara instrukcja kancelaryjna, która prosto i czytelnie mówi, że obieg jest kancelaryjny i to wszystko powinno przepływać przez Kancelarię Ogólną. Nie będę się odnosił do tego, co miało miejsce w Wydziale Inwestycji, bo nie wchodziłem szczegółowo w sprawę. Powiem jak powinno być, czyli obieg dokumentów składanych do Urzędu powinien się odbywać poprzez Kancelarię Ogólną na dole w Urzędzie bezwzględnie, do jakiego Wydziału. Z drugiej strony jako osoba składająca dokumenty nie pozwoliłbym sobie inaczej składać, bo przecież składając w Kancelarii mamy potwierdzenie złożenia, pieczęć, poświadczenie dokumentów. Pojawiła się taka nie formalna praktyka w całej Polsce, gdy człowiek przychodzi do Wydziału i chce złożyć pismo to należałoby powiedzieć proszę pójść na ul. Sikorskiego. Przy okazji nadmieniam, że niedługo otwieramy Oddział Kancelarii Ogólnej w Watralu, ponieważ wiemy, że jest zła praktyka i odsyłanie ludzi jest naganne, a tak powinniśmy robić. Urzędnik powinien pismo przepuścić przez Kancelarię Ogólną. Pierwsza nowa sprawa pojawia się w Urzędzie i zakładam kompetencyjnie jest oddelegowana do danej osoby należy podjąć decyzję, bo na początku sprawa jest związana z procesem decyzyjnym, zaczyna gdzieś iść później dochodzimy do Wydziału gdzie jest realizacja tego, wykonanie tej czynności. Gdy mamy do czynienia ze sprawą już w toku, starą sprawą i chodzi o uzupełnienie dokumentacji to praktyka skłania się do tego, że zaczynają partnerzy ze sobą rozmawiać. Za organizację pracy, za funkcjonowanie obiegu dokumentów, za wszystkie ważne sprawy w Wydziale odpowiada jego Dyrektor. Podam taki przykład, że jeżeli byśmy ściśle przestrzegali instrukcji kancelaryjnej to należałoby wszystkie wnioski o dowód osobisty składać w Kancelarii Ogólnej, odbywa się to na wyspy wydzielone, czyli Wydział Spraw Obywatelskich, Wydział Komunikacji. Jeżeli inwestycja jest nowa, pojawia się nowy temat wszystko idzie od góry do dołu. Jeżeli inwestycja jest w toku to korespondencja zaczyna funkcjonować zwyczajowo na poziomie Wydziału, każde pismo gdyby pojawiło się nagle w sytuacji, że następuje uchybienie instrukcji kancelaryjnej to mamy rejestry. Na poziomie Kancelarii Ogólnej jest rejestr gdzie się rejestruje pismo, ale zwykła korespondencja nie jest w ten sposób rejestrowana. Rejestruje się korespondencję, która musi mieć potwierdzenie polecona, itp. Przychodzi korespondencja trafia do Kancelarii Ogólnej jest przybita pieczęć i złożona w szufladce, a następnie zaczyna wędrować do właściwego Wydziału, tam jest rejestr i powinna być odnotowana. Jeżeli pojawia się pismo w Wydziale to ono powinno w mojej ocenie być odnotowane w Wydziale, do którego było kierowane. Jeżeli jakieś pismo nie zostało odnotowane to trudno mi oceniać, jaka jest tego przyczyna.

Marcin Kurczyna- Czy pracownik Wydziału ma uprawnienia, czy z czegoś to wynika do odbioru bezpośrednio korespondencji od kontrahenta. Czy może bezpośrednio odebrać, pokwitować w imieniu Urzędu i co powinien następnie z tym zrobić?

Ryszard Kneć- Nie ma takiego uprawnienia, ale też nie ma zakazu, można sobie zadać pytanie to pismo jest ważniejsze dla pracownika czy dla strony wnoszącej? Ja jako strona wnosząca zawsze proszę o pokwitowanie pisma, parafkę. Wówczas jest potwierdzenie z datą, pracownik teoretycznie mógłby to pismo zabrać, ale powinien złożyć do Wydziału i zarejestrować. Idealnie byłoby, aby trafiło do Kancelarii Ogólnej, ale jeżeli rejestruje w dzienniku korespondencji w Wydziale to jest dobrze, jest ślad. Przychodzą do mnie ludzie w różnych sprawach, wnoszą, np. skargi to nie puszczałem tego przez Kancelarię Ogólną tylko rejestruję w dzienniku korespondencji żeby sprawa nie umknęła. Jeżeli jest zwykła skarga to puszczałem ją do Wydziału Organizacyjnego gdzie jest rejestrowana w głównym rejestrze skarg i mamy zaznaczone terminy, których pilnuję. Trudno odpowiadać za pracownika, ale jeżeli tak było to jest ewidentny błąd pracownika i wówczas jest postępowanie dyscyplinarne, dlatego, że w takiej sytuacji jest taka masa korespondencji i gdyby Urząd miał rejestrować każdą korespondencję wchodzącą, jest 35 Wydziałów i Panie by nie nadażyły wpisywać.

Marek Surmacz-Tak, ale tak powinno być.

Ryszard Kneć- Nie, bieżąca korespondencja, nie polecona i nie oznaczona nie jest rejestrowana w Kancelarii Ogólnej, tylko idzie do właściwego Wydziału.

Jerzy Wierchowicz- Kancelaria Ogólna nie rejestruje każdej korespondencji?

Ryszard Kneć- Każdej korespondencji nie.

Marek Surmacz- Anonimy nie są rejestrowane wchodzące do Urzędu?

Ryszard Kneć- Nie.

Jerzy Wierchowicz- Jest podział, którą korespondencję się rejestruje, a którą nie?

Ryszard Kneć-W kancelarii Ogólnej Urzędu rejestruje się korespondencję poleconą i specjalnie oznaczoną, kurierską ważną. Zwykła korespondencja jest przyjmowana na zasadzie potwierdzenia przez pracownika, czyli przybicia pieczętki, złożenia parafki żeby strona miała potwierdzone i wędruje do właściwego Wydziału, który już w swoim dzienniku rejestruje.

Jerzy Wierchowicz- Powiedział Pan polecone i szczególnie ważne.

Ryszard Kneć- Tak.

Jerzy Wierchowicz- Na tym piśmie, które p.Hepp potwierdził nie ma oznaczenia.

Ryszard Kneć- Nie, teraz będzie zmiana w instrukcji kancelaryjnej i systemu elektronicznego, ponieważ Urząd posługuje się systemem tradycyjnym, a te wszystkie systemy mogły tylko pomagać. Oprócz tego systemu elektronicznego był tradycyjny. Od 2011r. obowiązuje nowa instrukcja kancelaryjna, ale jest nieczytelna i Urzędy nie wiedzą jak sobie z nią poradzić, bo te elektroniczne archiwum gdzieś utyka, ale pozwoli na monitorowanie terminów.

Marek Surmacz- Czy są skargi na ten tryb rejestrowania obiegu dokumentów?

Ryszard Kneć- Nie.

Marek Surmacz- Wyobrażam sobie taką sytuację, że jak ktoś się staje partnerem w postępowaniu w jakimś konkretnym Wydziale omija Kancelarię Ogólną zupełnie i wtedy już koresponduje bezpośrednio z pracownikiem. Czy giną dokumenty? Nie ma skarg?

Ryszard Kneć- Nie.

Marek Surmacz-Czy na przykład w jakimś postępowaniu po pół roku, dwóch latach brakuje czegoś?

Ryszard Kneć- Nie było takich przypadków. Jeżeli wpłynęłaby skarga to musi być zarejestrowana w głównym rejestrze skarg.

Marek Surmacz- Jak by Pan wytłumaczył w tej konkretnej sytuacji nie ma jednego pisma nieobecnego w Urzędzie jest brak odniesienia się do całego szeregu dokumentów w korespondencji między generalnym wykonawcą, inżynierem kontraktu, a Miastem. Jest korespondencja do wiadomości, są propozycje składane, wpływają jakieś uzgodnienia, a Miasto jest bierne w tym wszystkim, nie odnosi się. Dzisiaj okazuje się, że nie ma tych dokumentów, nie ma potwierdzenia wpływu tych dokumentów.

Ryszard Kneć- Nie można uogólniać, nie Miasto tylko Wydział.

Marek Surmacz- Mówię w tym sensie, że Wydział reprezentuje Miasto jako inwestora.

Ryszard Kneć- Wydział prowadzi całą inwestycję, w momencie, kiedy następuje rozpoczęcie procesu inwestycyjnego, na etapie zamówień, przygotowania, to w zasadzie jest do czasu przekazania inwestycji wszystko zaczyna być w Wydziale Inwestycji. Po to ten Wydział jest, żeby pilnować wszystkich dokumentów.

Jerzy Wierchowicz- Jeżeli na pisma nie ma odpowiedzi to znaczy, że jest bałagan w Wydziale, tak najogólniej mówiąc.

Ryszard Kneć- Jeżeli w Wydziale pojawia się sprawa wymagająca podjęcie decyzji, ważna to tak, ponieważ w mojej ocenie Wydział nie jest władny do podjęcia decyzji ważnych, strategicznych. Z mojego doświadczenia wynika, że nie zawsze to funkcjonuje w sposób prawidłowy, ale jesteśmy zakładnikami ustawy o pracownikach samorządowych Pan Mecenasek zna to doskonale. Podkreślam jeszcze raz, że za odbiór dokumentów i nadzór odpowiada właściwy dyrektor.

Jerzy Wierchowicz- Czy pamięta Pan sytuacje z przenosinami niektórych Wydziałów, listopad, grudzień –styczeń 2009/2010r.

Ryszard Kneć- Wydział został przeniesiony do sali sesyjnej Urzędu, ponieważ była w tym czasie przygotowywana powierzchnia biurowa w Watralu. Po zakończeniu remontu wszystko zostało spakowane i przewiezione do nowych pomieszczeń. Przenosząc Wydział informujemy, że Wydział będzie przenoszony, ale to Wydział musi spakować swoje dokumenty, otrzymuje kontenery. My ze swej strony dajemy obsługę do pomocy, przenoszenia kontenerów. Wydział jest odpowiedzialny za przeprowadzkę, za archiwizację dokumentów. Pracownik jest przeszkolony i powinien znać instrukcję kancelaryjną, terminy, kiedy należy zareagować.

Marek Surmacz-Urząd , Wydział normalnie funkcjonuje, jak długo mogło nastąpić takie zakłócenie wynikające z przeprowadzki, taka kompletna bezczynność? Ile potrzeba czasu na spakowanie dokumentów i na ich rozpakowanie? Tydzień, czy dwa tygodnie, taki chaos organizacyjny wynikający z przeprowadzki, zupełnie naturalny. Jak się pakuje segmentami regały żeby mieć uporządkowane i potem żeby swobodnie wypakować. Ile, tydzień?

Ryszard Kneć- Prawdą jest, że Wydział dostał informację o przenosinach w sposób dość nagły. Jeżeli nie byłoby nagłej sytuacji to Wydział by funkcjonował, a my byśmy dokończyli remont. Na sali sesyjnej było zlokalizowanych kilka Wydziałów.

Marek Surmacz- Jakie są relacje między Panem kierownikiem Urzędu, a Pełnomocnikiem Prezydenta p.Żelazowskim?

Ryszard Kneć- Nie ma żadnych, ale kierownikiem Urzędu jest Prezydent. Pan Żelazowski jako Dyrektor Wydziału był osobą mi podległą w sposób organizacyjny, nie merytorycznie. W momencie, kiedy został Pełnomocnikiem nasze relacje opierały się na tym, że pion Wydziału Organizacyjnego przygotował umowę zlecenie i te wszystkie formy z tym związane. Poza tym żadnego związku przyczynowego nie było.

Marek Surmacz- Pan Żelazowski pracuje na umowę zlecenie?

Ryszard Kneć- Trudno mi odpowiedzieć czy tak jest nadal?

Marek Surmacz- Chodzi mi o to czy od początku pracował na umowę zlecenie?

Ryszard Kneć- Nie wiem czy od początku.

Marek Surmacz- Skoro nie ma więcej pytań do Pana Sekretarza to dziękujemy za przybycie. Witamy Panią Paciorek i dziękujemy, że zgodziła się przyjść na nasze spotkanie.

Stefan Sejwa- Inwestycję Centrum Edukacji Artystycznej w swoim pierwszym etapie prowadził drugi oddział Inwestycji kierowany przez p.Heppa. Z informacji, które uzyskaliśmy dowiedzieliśmy się, że taką osobą, która bezpośrednio odpowiadała i czuwała nad przebiegiem tej inwestycji ze strony zamawiającego, czyli Miasta była imiennie Pani. Czy może Pani to potwierdzić, a jeżeli tak to, jakie były Pani kompetencje? Z zapisów dokumentacyjnych i rozmów wynika, że inwestycja przebiegała w miarę dobrze, nikt nie narzekał na realizację założeń inwestycyjnych, z tym, że finalnie nastąpiło odstępstwo od Programu Funkcjonalno Użytkowego, co znane jest powszechnie pod nazwą zamiana betonu, ale też nastąpiła zamiana innych materiałów. Jeżeli Pani określi swoje kompetencje to proszę też spróbować wytłumaczyć jak to się działo, że Pani reprezentowała interes Miasta, zamawiające w sensie inwestycyjnym i niby wszystko przebiegało bardzo dobrze, a jednocześnie dochodziło do zamiany betonu i innych nieprawidłowości. Jak Pani by na wstępie naszej rozmowy spróbowała tą sytuację wyjaśnić i wytłumaczyć.

Alina Paciorek Pytanie jest bardzo obszerne w każdym bądź razie nie wiem czy Państwo posiadacie taką wiedzę, ale ja pracuję w Wydziale Inwestycji 5 lat, natomiast tą inwestycją zajmuję się od września 2009r., wcześniej byłam na urlopie macierzyńskim. Po powrocie do pracy otrzymałam polecenie służbowe od Naczelnika Żelazowskiego, że będę zajmowała się tą inwestycją pod kierownictwem p.Krzysztof Heppa.

Marek Surmacz- Jakie ma Pani wykształcenie?

Alina Paciorek- Mam wykształcenie techniczne.

Marek Surmacz- Czy ma Pani uprawnienia budowlane, projektowe?

Alina Paciorek- Nie.

Marek Surmacz- Jakie ma Pani doświadczenie zawodowe w przeszłości?

Alina Paciorek- Zależy, jakie.

Marek Surmacz- Nadzór nad prowadzeniem inwestycji, czy prowadziła Pani jakieś budowy?

Alina Paciorek- Nie, jestem osobą młodą. Nie bardzo wiem jak mam się wypowiedzieć.

Marek Surmacz- Proszę nam powiedzieć, na czym polegały Pani obowiązki przy prowadzeniu inwestycji CEA?

Alina Paciorek- Jak Pan słusznie zauważył jestem osobą wykształconą, mam wykształcenie techniczne, skończyłam Politechnikę w Szczecinie Wydział Dróg. Powiedziałam Panu Żelazowskiemu, że ja skończyłam Wydział Dróg. Pan Żelazowski mi odpowiedział, że tą inwestycję nadzoruje bezpośrednio p.Hepp, który ma odpowiednie uprawnienia, w tej sytuacji ja jestem osobą bardzo dokładną w tym, co robię, przykładam się bardzo starannie do tego, co robię. Natomiast Pan Żelazowski zapewniał, że pomoc ze strony Pana Krzysztofa Heppa jest tutaj nieograniczona i tyle. Wykonywałam polecenie służbowe. W sytuacji, kiedy jestem młodą matką to ciężko jest wrócić na urlop wychowawczy, nie po to się starałam żeby wrócić do pracy.

Marcin Kurczyna-Czy Pani sugeruje, że tej pomocy ze strony Pana Heppa nie było ostatecznie?

Alina Paciorek- Nic takiego nie sugeruję.

Marcin Kurczyna-To była ta pomoc ze strony p.Heppa?

Marek Surmacz- Czym się Pani zajmowała konkretnie, bo Pani jest wskazywana jako osoba, która bezpośrednio zajmowała się CEA. W związku z tym, jaki jest Pani zakres obowiązków?

Alina Paciorek-Przygotowywanie i wykonywanie poleceń służbowych, podlegam bezpośrednio kierownikowi, a następnie dyrektorowi, oni wydają mi polecenia, wpływa dokumentacja, jest rejestrowana, dekretowana.

Marek Surmacz- Mówi Pani, że wpłynęła dokumentacja, czas 7 września 2009r. to jest czas najbardziej nas interesujący, ponieważ w tym czasie trwały uzgodnienia, co do zaakceptowania przez Miasto projektu, który nie przewidywał wykonania betonu architektonicznego. Jeżeli Pani mówi, że wpłynęła dokumentacja, a Pani jest z wykształcenia inżynierem budowy dróg, to, co przy takiej dokumentacji była Pani w stanie wykonywać? Zupełnie inna branża materiałowa.

Alina Paciorek- Tak niestety, ale proszę mnie zrozumieć inwestycja już trwała jak podkreśliłam była na etapie już budowy i było mi bardzo trudno, musiałam mieć czas żeby zorientować się w sytuacji, na jakim etapie jest realizacja. Pan prowadzący tą inwestycję był już jakiś czas na zwolnieniu, a p.Hepp był na trzytygodniowym urlopie.

Marek Surmacz- W tym czasie, kiedy Pani przyszła? Prawie miesiąc była Pani sama?

Alina Paciorek Tak to jest trudna inwestycja, dofinansowana, więc należało przygotować wniosek i było bardzo dużo pracy do zrobienia.

Stefan Sejwa- My nie jesteśmy budowlańcami w związku z tym, że nie znamy specyfiki Pani pracy jako osoby bezpośrednio odpowiedzialnej za tak wielką inwestycję,...

Marek Surmacz-Pani nie była odpowiedzialną, Pani jest inspektorem i wykonywała czynności pomocnicze.

Stefan Sejwa- Nie, inwestycję prowadził Wydział Inwestycji pod kierunkiem p.Heppa i w zapisach dokumentacyjnych jest wyraźne kilka razy stwierdzenie, że osobą odpowiedzialną bezpośrednio z ramienia Miasta za prowadzenie bieżących spraw była Pani odpowiedzialna. W związku z tym, na czym polegały Pani czynności w związku z prowadzeniem tej inwestycji? Czy podpisywała Pani stosowne faktury? Czy chodziła Pani patrzeć, co się tam dzieje? Czy uczestniczyła Pani w naradach? Jak to się w sensie Pani poczynań odbywało?

Alina Paciorek- Nie wiem jak mam Panu odpowiedzieć. Pana pojęcie, że jestem osobą odpowiedzialną jest bardzo szerokie, jeszcze raz podkreślam, że jestem

inspektorem, a inspektorzy mają w Wydziale konkretne zakresy czynności i swoje obowiązki. Po to jest kierownik Oddziału, który bezpośrednio nadzoruje pracę pracownika, a pracownik jest do wykonywania poleceń służbowych. Uczestniczyłam w naradach budowy, ale zawsze z kierownikiem lub dyrektorem Wydziału.

Stefan Sejwa- Pani twierdzi, że Pan Dybka wybył już, Pani przybyła, Pan Hepp był na trzytygodniowym urlopie, itd. to Pani ranga sztucznie się tworzyła jako większa?

Alina Paciorek- Zawsze była taka sama.

Jerzy Wierchowicz- Co Pani wie o zamianie betonu architektonicznego na beton zwykły w tym czasie, kiedy Pani tam była, bo wówczas to się stało. Mamy pisma, z których wynika, że korespondencja między Wydziałem Inwestycji a Wykonawcą miała miejsce i tam się to przewija.

Alina Paciorek- Chciałabym jeszcze raz wrócić do tego, że jestem inspektorem a nie osobą decyzyjną, nie podejmuję decyzji tylko przygotowuję dokumenty.

Jerzy Wierchowicz- Co Pani wie na ten temat?

Alina Paciorek- Nie jestem osobą decyzyjną tylko przygotowuję dokumenty i nie uczestniczę również w rozmowach osób decyzyjnych czy rozmowach z kontrahentami. Oczywiście była przerwa, kiedy jeden Pan był na zwolnieniu, a p.Hepp na urlopie, byłam na radzie budowy, ale musiałam mieć czas, aby się wdroyć w ten temat. Na koniec września wpłynęła interpelacja Pana radnego i tam było zapytanie o beton architektoniczny i była odpowiedź inżyniera kontraktu.

Jerzy Wierchowicz- Czy była zgoda Miasta, czy nie było tej zgody, kto uzgadniał zamianę?

Alina Paciorek- Ze mną nikt nie uzgadniał nic takiego.

Stefan Sejwa- Czy w swoim działaniu była Pani w jakikolwiek sposób ograniczana?

Alina Paciorek- To znaczy z racji tego, że pełnię funkcję inspektora, więc moja funkcja jest jasno określona. Jeszcze raz powtórzę, że nie jestem osobą decyzyjną i nie biorę udziału w spotkaniach czy rozmowach Dyrektorów czy kierowników. Inspektorzy nie uczestniczą w takich rozmowach tylko przełożeni i wydają polecenia ewentualnie. Myślę, że Pana pytanie, które tak szeroko Pan określił jest zbyt szeroko interpretowane.

Stefan Sejwa- Jest przybliżone do właściwego ujęcia problemu mimo emocji.

Jerzy Wierchowicz- Pani przygotowywała dokumenty na odpowiedź dla Pana Surowca na interpelację?

Alina Paciorek- Nie to Pan Żelazowski, a ja dostałam polecenie od Pana Żelazowskiego żeby wystąpić do inżyniera kontraktu, aby się ustosunkował do interpelacji Pana Surowca. Otrzymaliśmy taką odpowiedź od inżyniera kontraktu.

Marek Surmacz- Czy wiedziała Pani, że już w Wydziale Inwestycji leżał projekt? W Wydziale gdzie się wydaje pozwolenie na budowę w Urzędzie Miasta.

Alina Paciorek- Ciężko mi się odnieść do tego czy wiedziałam, nie pamiętam w tym momencie. Podkreślę jeszcze raz, że p.Hepp był w tym czasie na urlopie i nie miałam z nim kontaktu.

Marcin Kurczyna- Czy w tym okresie, kiedy pracowała Pani w Wydziale Inwestycji pojawiały się jakieś problemy z wykonawcą, z inżynierem kontraktu, działy się jakieś rzeczy, które Pani zapamiętała szczególnie? Czy współpraca przebiegała w porządku i nie było żadnych problemów?

Alina Paciorek- Czy może Pan rozwinąć to pytanie?

Marcin Kurczyna- Pytam o Pani wiedzę, ponieważ gdybym wiedział to bym nie pytał. Czy w tym czasie, kiedy Pani zajmowała się inwestycją, jak Pani by oceniła współpracę, czy wszystko było robione w porządku, czy pojawiały się jakieś problemy, które musiała Pani z p.Heppem uzgadniać?

Marek Surmacz-Jaki jest Pani osobisty pogląd w tej sprawie? Jest Pani młodym pracownikiem, niedoświadczonym, jak Pani to odczuwała, zderza się Pani z taką ogromną inwestycją, ma Pani tego świadomość. To nie jest łatwe i ja sobie zdaję z tego sprawę, a to jest jedno z pani pierwszych zadań. Pani może powiedzieć, że uczestniczyła w budowie Centrum Edukacji Artystycznej to będzie powód do dumy, ale chcemy wiedzieć jak Pani to odczuwała.

Alina Paciorek- Inwestycja jak sami Państwo wiecie jest ogromna i wymaga zaangażowania, nie wiem jak mam odpowiedzieć?

Marek Surmacz- Uczestniczyła Pani w naradach różnego rodzaju.

Stefan Sejwa- Uczestniczyła Pani prawie w każdej naradzie, Pani nazwisko pojawia się w protokołach przy każdej naradzie. To Pani była, jako co? Przychodziła Pani tam w jakimś celu, jakąś rolę Pani tam odgrywała. W rozmowach, dyskusjach brała Pani udział, Pani opinia i usytuowanie w tym całym układzie jest dla nas ważne. Pani twierdzi, że była inspektorem i decyzyjnie nic Pani wspólnego tutaj z żadnym podjęciem decyzji nie miała, że Pani rola żadna, że nic Pani nie stanowiła, ale z dokumentów tak nie wynika, ponieważ Pani nazwisko pojawia się przy wszystkich naradach, w innych dokumentach, a także w rozmowach z innymi Pani nazwisko także jest wymieniane z dużą częstotliwością, że Pani rola w tej inwestycji w sensie tego przedstawiciela Miasta nie była taka znikoma, bo tak by Pani nazwisko nie było takie powtarzające się. Stąd na wstępie moje pytanie i próba dociekań w pytaniach dalszych moich i kolegów. Po pierwsze proszę się rozluźnić, bo jest Pani podenerwowana i rozmowa nam nie idzie, chcemy wyjaśniać pewne sprawy, ale na zasadzie rozmowy bez emocji, ponieważ chcemy się dowiedzieć pewnych rzeczy, które nas nurtują i które pozwolą rozwiązać pewne wątki związane z tym, co wynika z naszych pytań.

Marek Surmacz- Pani pamięta atmosferę tych narad na bieżąco, na których zapadały różnego rodzaju uzgodnienia, sugestie ze strony generalnego wykonawcy albo inżyniera kontraktu. W protokołach występuje bardzo często nazwisko inżyniera Mackiewicza, on występował, w jakim charakterze, jako przedstawiciel Miasta, przedstawiciel inżyniera kontraktu, bo tam jest przedstawiciel nadzoru inwestorskiego takie sformułowanie. Miała Pani kontakt z tym człowiekiem?

Alina Paciorek- Nie przypominam sobie, może to jest wcześniejszy etap tej budowy, o którym Pan mówi.

Marek Surmacz- Pani wraca z urlopu to zwykle się przeżywa, to jest początek zaangażowania, wchodzi Pani w pracę, jest Pani rzucona na głęboką wodę. Czy zauważyła Pani, że coś ważnego się rozstrzyga wtedy między wrześniem a styczniem 2010r. Te cztery miesiące, kiedy Pani pracowała, a Wydział się musiał przenieść, kiedy było trochę zamieszania wokół funkcjonowania. To jest tylko 4 miesiące z naszej perspektywy, ale dla Pani to mogło być aż 4 miesiące. Pamięta Pani tą atmosferę i jakie było Pani zaangażowanie w efektach końcowych, co Pani tam robiła, co wpływało na decyzję, bo ja zdaję sobie sprawę, że Pani nie podejmowała decyzji, bo był kierownik i doświadczeni w inwestycjach ludzie, ale, w czym się Pani



angażowała bezpośrednio, co utkwiło Pani w pamięci przy tej inwestycji. Nazywanie Pani osobą prowadzącą CEA jest daleko na wyrost, gołym okiem widać.

Alina Paciorek-Odpowiadając na Pana pytanie, to upływ czasu, no nie pamiętam wszystkiego szczegółowo, ale na radach budowy były omawiane zawsze z poprzedniej narady i później wchodziły kolejne problemy, że tak powiem, finalizowane zapisem, zawsze były dyskusje oczywiście z inżynierem kontraktu, wykonawcą, zamawiającym.

Marek Surmacz-Czy Pani w ogóle zauważyła jakąś dyskusję na temat zamiany betonu? Czy nie było to motywem wiodącym w naradach, dyskusjach, korespondencji między inżynierem kontraktu, a Miastem?

Jerzy Wierchowicz-Czy wiedziała Pani, że ma być beton architektoniczny?

Alina Paciorek-Z interpelacji, we wrześniu 2009r., a wcześniej się nie zajmowałam inwestycją. Wracając po urlopie do pracy, kiedy nie było kierownika i poprzedniego pracownika udałam się na budowę i rozmawiałam z inżynierem kontraktu i wykonawcą, obejrzałam teren budowy i zaczęłam się zapoznawać z całą dokumentacją.

Jerzy Wierchowicz- Nie było rozmów na temat tej zamiany?

Alina Paciorek-Nie przypominam sobie takiej rozmowy na radzie budowy o zamianie betonu.

Jerzy Wierchowicz- Po złożeniu interpelacji nikt na ten temat nie rozmawiał, wrzesień- grudzień, to przecież była sprawa głośna?

Alina Paciorek- Nie przypominam sobie takiej rozmowy ani sytuacji.

Marcin Kurczyna- Jeżeli do Wydziału przychodzą pisma od wykonawcy, inżyniera kontraktu to, kto się tymi pismami zajmował, przygotowaniem?

Alina Paciorek- To wygląda w ten sposób, że wpływają pisma, np. jak na radzie budowy ja odebrałam pisma od razu przyjeżdżając do Wydziału przekazywałam Pani, która prowadzi korespondencję i ona dawała do teczeki Naczelnika, teraz Dyrektora i on już wydawał polecenie.

Marcin Kurczyna- Czy Pani otrzymała takie polecenie odnośnie niektórych pism?

Alina Paciorek- Oczywiście.

Marcin Kurczyna- Czego dotyczyły te pisma?

Alina Paciorek- Inwestycji, każde pismo dotyczy jakiejś tam sprawy i dotyczy jakiejś odpowiedzi. Jeżeli przełożony pisze, że prosi o rozmowę to na rozmowę wzywa pracownika i prosi o przygotowanie odpowiedzi to ja przygotowuję. Jeżeli Dyrektor każe zmienić czy coś dodać,....

Marcin Kurczyna- Pismami, które dotyczyły zamiany betonu Pani się zajmowała w jakiś sposób merytorycznie?

Alina Paciorek-Jeszcze raz powtarzam, że nie przypominam sobie takiej sytuacji, czy na radzie budowy, czy też w innej sytuacji.

Marcin Kurczyna-W odpowiedzi na takie pisma też Pani nie uczestniczyła?

Alina Paciorek- Jedyną sytuację to pamiętam właśnie tą interpelację Pana radnego, ale odpowiedzi udzielił inżynier kontraktu. Do pisma jest też dołączone pismo do wykonawcy, gdzie mu się przypomina o zastosowaniu betonu architektonicznego.

Marek Surmacz-Na dzisiejsze spotkanie był jeszcze zaproszony Pan Pocałujko, ale zawiadomił nas, że nie może przybyć z powodu wcześniej zaplanowanych innych zajęć. Proponuję uzgodnić inny termin posiedzenia.

Stefan Sejwa-Proponuję się skontaktować z nim i uzgodnić, a my się dostosujemy.

Marcin Kurczyna- Proszę tylko nie w najbliższy wtorek.

Marek Surmacz-Uzgodnimy termin i zawiadomimy wszystkich.

Stefan Sejwa- Trochę dziwna sytuacja się pojawiła, Pani Paciorek pojawia się we wszystkich dokumentach, w rozmowach. Widzę nadal potrzebę rozmowy z p.Heppem.

Marcin Kurczyna- Powinniśmy się dowiedzieć jak to wyglądało ze strony Miasta?

Marek Surmacz-Kogo powinniśmy jeszcze zaprosić na posiedzenie Komisji? Na pewno p.Heppa, ale kogo jeszcze.

Marcin Kurczyna- Powinniśmy zaprosić kosztorysanta.

Marek Surmacz-Ten Pan robił tylko zestawienie.

Marcin Kurczyna- Należy się dowiedzieć, kto robił tą aktualizację.

Marek Surmacz- Uzgodnimy termin z p.Pocałujko a potem zaprosimy p.Skubiszyńskiego.

Stefan Sejwa- Mam jeszcze prośbę w związku z tym, że konferencja Komisji Rewizyjnej odbyła się w sobotę to już sobie wyjaśniliśmy pewne rzeczy i rozumiem, że następne konferencje prasowe będą wcześniej z członkami komisji uzgadniane.

Marek Surmacz- Jak będę zamierzał przedstawiać stanowisko Komisji Rewizyjnej to na pewno skonsultuję to z członkami Komisji Rewizyjnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący podziękował zebranych za aktywny udział zamykając posiedzenie Komisji.

Protokołowała

D.Koreńczuk

Przewodniczący Komisji

( - )

Marek Surmacz